GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 gr. polsk. Abonament rocznie 6 zł. polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcje, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 7. | KATOWICE, dnia 25-go lipca 1932 r. | Rok XXIX.

Piąty Kongres Międzynarodowej
Federacji Chrześcijańsk'ch Związków Zawodowych

W dniach od 21 do 27 czerwca br. obradował w Antwerpji (Belgja) piąty z rzędu Kongres Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, obesłany przez 359 delegatów z Belgji, Niemiec, Francji, Austrji, Holandji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Węgier i Luksemburga. Przybyli ponadto jako goście Kongresu przedstawiciele: Chrześcijańskiej Międzynarodówki Zawodowej, Międzynarodowego Biura Pracy, Katolickiej Międzynarodówki Robotniczej i Międzynarodowego Związku Robotników Ewangelików. Obecni byli również na Kongresie przedstawiciele nie należących do federacji Chrześcijańskich Związków zawodowych, a między nimi repeezentanci chrześcijańskich Związków Zawodowych z Polski, Grajek Kołpacki i Brzeskot.

Obradom przewodniczył prezes Federacji p. eBrnhard Otte, z Berlina.

Jak wynika z sprawozdania sekretarza Generalnego Federacji, w okresie ostatnie go kongresu, który odbył się w 1928 r. więc w ciągu czterech lat, liczba członków organizacyj zawodowych, należących do Federacji, wzrosła o 13 proc. — wynosi ona obecnie 2,351,738 osób.

Obrady Kongresu poświęcone były przedewszystkiem dyskusji nad kryzysem światowym. Po wyczerpującej debacie nad tą kwestją kongres uchwalił rezolucję, w której zwraca uwagę na szereg momentów grających zasadniczą rolę w rozwoju obecnego kryzysu gospodarczego. Przedewszystkiem więc wchodzą tu w rachubę zmiany w strukturze gospodarczej, wywołane na skutek wojny światowej racjonalizacji środków produkcji w niektórych krajach, oraz dzięki powstaniu szeregu monopolów gospodarczych, następnie zaś zniszczenie przez wojnę ludzkich sił produkcyjnych i zastąpienie ich przez osoby w nieodpowiednim wieku, co zasadniczo musiało wpłynąć decydująco na szereg współczynników kosztów produkcji. Do pogłębienia światowego kryzysu gospodarczego, przyczyniło się jeszcze przesilenie w rolnictwie wraz ze swemi poważnemi następstwami, a także dysproporcja między zdolnością konsumcyjną, oraz szereg zaburzeń w dziedzinie kredytu, kapitalistycznego, zużycia, nagrodzonych kapitałów i w dziedzinie walutowej. Dodać do tego wypada jeszcze błędną politykę w dziedzinie płac robotniczych, i w dziedzinie procentów od kapitałów, jak również utrzymanie na niezmiennym poziomie długości czasu pracy, podczas gdy rozwój zdolności produkcyjnej przemysłu szedł naprzód, co w następstwie powinno było pociągnąć za sobą skrócenie czasu pracy, by dać zatrudnienie większej ilości robotników.

Rozwój kryzysu wywołanego w dużej mierze właśnie wymienionemi powyżej czynnikami, doznał dalszego zaostrzenia dzięki imperjalistycznym i autarkistycznym tendencjom szeregu państw, dzięki rosnącym jak na drożdżach murom celnym i mieszaniu się państw dobytku gospodarczego na skutek politycznych względów. Wszystko wpłynęło bardzo silnie na wywołanie dalszego wzrostu bezrobocia. Mówiąc w konkluzji swej rezolucji o możliwościach złagodzenia kryzysu. Kongres stwierdził wyraźnie, że tylko działanie w duchu chrześcijańskim, w duchu miłości bliźniego i społeczności ludzkiej może wyprowadzić ludzkość z szalejącego kryzysu gospodarczego.

W rezolucji Kongresu znajduje się również ustęp poświęcony zagadnieniom reparacyj długów wojennych; — ta część rezolucji została uchwalona pod przemożnym wpływem delegacji niemieckiej, i z tej przyczyny nie uważać jej za głos objektywnej opinji.

Konferencja węglowa
w Warszawie

W poniedziałek dnia 11. lipca 1932 r. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie sytuacji w przemyśle węglowem.

W konferencji, której przewodniczył minister Zarzycki, wzięli udział: wicepremjer Zawadzki, minister Pracy, Hubicki, wiceminister Przemysłu i Handlu, Doleżal, komunikacji, Galot, spraw wewnętrznych Korsak, i pracy Rożnowski, wojewodowie Grażyński z Katowic, i Kwaśniewski z Krakowa, szef komitetu ekonomicznego Rady ministrów Lechnicki, oraz jego zastępca delegat Ministerstwa Skarbu, urzędnicy resortowi Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz delegaci przemysłu węglowego i organizacji węglowych z pp. Bajerem i Falterem na czele.

Po zagajeniu posiedzenia minister Przemysłu i Handlu udzielił głosu przedstawicielowi przemysłu, który zreferował opinję swą o sytuacji, przeżywanej obecnie przez przemysł węglowy. Głos zabierali z kolei prezes unji węglowej inż. Ciszewski, Dyrektor Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla Sagajło, generalny dyrektor Konwencji Węglowej inż. Cybulski, oraz wiceprezes Falter. Mówcy szczegółowo zanalizowali stan produkcji węgla, zagadnienia kalkulacji, kwestję świadczeń socjalnych, taryfę kolejową, a w szczególności taryfę eksportowa. Wreszcie omówiono stan rynku wewnętrznego oraz sytuację naszych rynków eksportowych. Na szereg postulatów zgłoszonych przez przedstawicieli przemysłu wyjaśnień udzielał minister Pracy i Opieki Społecznej Hubicki wojewoda Dr. Grażyński, wiceminister Doleżal, wiceminister Gallot, i naczelnik Wydziału Ministerstwa Skarbu Ivanko. Po wyjaśnieniach przedstawicieli Rządu oraz poszczególnych resortów rozwinęła się dyskusja bardzo ożywiona, w której głos zabierali poseł Sowiński, dyrektor Cybulski, prezes Ciszewski, były Minister Olszewski, dyr. Peche, poseł Hołyński, dyr. Sagajło i inni. Po wyczerpaniu się dyskusji zabrał głos minister Zarzycki, oświadczając iż postulaty i uwagi przedstawicieli przemysłu węglowego zostaną rozpatrzone i w możliwie najkrótszym czasie przeprowadzone, poczem zamknięto konferencję.

Jak z powyższego wynika, przedstawiciele Rządu rozpatrzą postulaty baronów węglowych, z jakiem wynikiem, na razie nie wiadomo. Wiadome są nam wnioski stawione przez przemysłowców, które idą w kierunku wydania zarządzeń, które wpływałyby na zmniejszenie ujemnych objawów kryzysu w tym przemyśle. Podobno chodzi tu w pierwszym rzędzie o ułatwienie w dziedzinie obciążeń socjalnych i taryf eksportowych!?! Szczególnie jeden z Panów Przemysłowców przedstawiał stan przemysłu węglowego w Polsce i żądał zmniejszenia obciążeń socjalnych, ceł, taryf kolejowych a w szczególności taryf eksportowych.

O innych zasadniczych sprawach nie mówiono, a przecież materjału było pod dostatkiem. Związek Górników Z. Z. P. wysłał do Ministerstwa wnioski w sprawie kryzysu w przemyśie węglowem, które należało w gronie tych Panów przedyskutować. Chyba nie odłożono je ad akta. Pomijając to pytamy: kto zainicjował zwołanie powyższej konferencji? Jeżeli stało się na życzenie właścicieli kopalń, to spodziewamy się, że taka sama konferencja odbędzie się z przedstawicielami organizacyj robotniczych, aszczególnie z „Zespołem Pracy“ Związków Przemysłu Węglowego. Jednostronne omawianie tak ważnych postulatów musi budzić podejrzenie u warstw pracujących. Wobec tego mamy prawo domagać się wystarczających wyjaśnień od przedstawicieli rządu którzy w konferencji brali udział. Żądanie przedstawicieli kopalń zmniejszenie świadczeń socjalnych, jak płatnego urlopu, dodatku domowego, bezpłatnego węgla itd. nazywamy żądaniami prowakacyjnemi. W imieniu członków naszej organizacji, możemy Panom Ministrom oświadczyć, że o zdobycze socjalne walczyć będziemy wszelkimi środkami stojącemi nam do dyspozycji. Grabarze tutejszego przemysłu nie mają prawa domagać się uszczuplenia powojennych zdobyczy socjalnych robotnika polskiego. Świat pracy wzywamy do zasilania szeregów naszej organizacji gdyż tylko silna organizacja jest zdolna odeprzyć zamachy baronów węglowych

Ochrona Pracy Kobiet

Dzień przed otwarciem obrad Kongresu odbyła się również w Antwerpji Konferencja poświęcona zagadnieniom ochrony pracy kobiet, która również uchwaliła szereg zasadniczego znaczenia rezolucyj. Rezolucje te domagają się m. innemi wprowadzenia do życia zasady równej płacy za równą wartość usług, oraz zniesienia różnic w wynagrodzeniu, jakie istnieją obecnie między pracą mężczyzn i kobiet. Dalej wysunięto postulat, by pracujący mężczyzna, będący ojcem rodziny wynagradzany był na odpowiednim do jego obowiązków poziomie tak, by żona i matka rodziny nie musiała się trudnić pracą zarobkową. Wysunięto dalej postulat gospodarczego wykształcenia młodych dziewcząt, by mogły one później sprostać swym obowiązkom rodzinnym. Następnie w dalszych punktach rezolucji poruszono również sprawę bezwględnego zakazu pracy nocnej dla kobiet i nieletnich dzieci, jak również zakazu wykonywania przez kobiety i młodzież tego rodzaju prac, które mogą grozić albo szkodą dla zdrowia, albo też spowodowaniem szkód moralnych. Uchwalono również szereg postulatów co do ochrony kobiet pracujących w okresie macierzyństwa.

Komedjańskie występy Z.Z.Z.

Z. Z. Z. oznacza sanacyjne związki robotnicze w Polsce. Związki te skupiają przeważnie takich robotników, z którymi rozsądny i uczciwy robotnik unika styczności. Garną się do nich za to ludzie, którzy mają przetrącony kręgosłup moralny, tacy, co drogą protekcji chcieliby poprawić swą dolę, deklamatorzy Pierwszej Brygady, którzy wykrzykiwaniem: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!“ chcieliby poprawić swoją dolę, tacy, co robią donosy na swoich kolegów, że nie dość dobrze wyrażają się o dygnitarzach sanacyjnych, usiłują pozbawić ich pracy i obsadzić ich miejsca przez ludzi swoich, *czasem znów wyrzuceni z innych związków za czyny niemoralne, często również szantażyści, a jak świadczą o tem wyroki sądu warszawskiego, nawet pospolici bandyci, złodzieje i mordercy, którzy wyroki na dożywotne więzienie przyjmują okrzykiem:* „Niech żyje marszałek Piłsudski!“ i „Pierwsza Brygada“. *Słowem — ładne towarzystwo!*

Tak ciężki kryzys, jak obecny, demoralizuje ludzi więcej, niż czasy normalne, nic więc też dziwnego, że powstać mogło ZZZ. Gdy przedstawiciele jego w Warszawie zasiedli na ławie oskarżonych za morderstwo, rozbój, szantaż, kradzieże i uprawienie teroru, miarodajne czynniki BB. na łamach „Gazety Polskiej“ odgrodzili się od nich i nie chcieli mieć z nimi nic wspólnego, a choć organ „Walka“ przypomniała im dawne dzieje, trochę niedwuznacznie pragną przekreślić wszelkie nici, któremi chcą ich związać zwolennicy Z. Z. Z. Organizacja oparta na takich podstawach „ideowych“, może też pracować „w terenie“, jak się wyrażają, tylko środkami niemoralnemi, demagogją, kłamstwem, oszukiwaniem naiwnych.

W ub. niedzielę w Katowicach odbył się kongres radców załogowych z pod znaku ZZZ., na której rej wodzili sanacyjny *poseł Gawlik i p. Dyrejczyk.* Na zjazd przybył także inspektor pracy z Król.-Huty inż. Franke. Referent wygłosił p. Bajdura. Nomen omen!

Było to prawdziwe... bajdurzenie. Ustalmy przedewszystkiem rzeczywistą rzeczywistość polską. Rząd bez wyjątku znajduje się w rękach sympatyków ZZZ. Członkowie rządu należą, tak samo jak zwolennicy ZZZ., do obozu sanacyjnego. Obóz sanacy[illegible] ma przygniatającą większość w Sejm[illegible] i w Senacie. Może więc uchwalić każd[illegible] ustawę, a rząd dziś drogą dekretu Prezydenta może to załatwić jeszcze krócej. Zamiast więc leczyć wszystkie bolączki w Warszawie i jednym pociągnięciem pióra załatwić niedomagania naszego życia gospodarczego, przeciwstawić się zamykaniu warsztatów pracy i wyrzucania na bruk robotników, ZZZ. w Katowicach uchwala rezolucję, wzywające rząd do przyjęcia przez państwo odpowie działności za gospodarkę w przemyśle górniczem i hutniczym przez upaństwowienie ich, do usunięcia wysokich poborów dyrektorskich, do wydalenia pracujących u nas cudzoziemców, protestuje przeciw „Lewiatantowi“, że zwija się Ministerstwo Opieki Społecznej, protestuje przeciw kierownictwom różnych hut, że bagatelizują sobie zarządzenia władz państwowych itp.

Czemuż Rząd sanacyjny i większość sanacyjna nie podda kontroli gospodarki wielkiego przemysłu? Przecież nie Lewiatan likwiduje Ministerstwo Pracy, ale dzieje się to za zgodą BB., do którego sami członkowie ZZZ. należą, a likwiduje je „rząd marszałkowski“. Czemu ten „rząd marszałka“ spokojnie przygląda się temu, że kierownictwo hut bagatelizują zarządzenia władz państwowych?

Kiedy rozsądny robotnik wobec tych rezolucji i rzeczywistości polskiej musi powiedzieć sobie, że albo przywódcy ZZZ. okłamują i ogłupiają robotników, albo też sami w obozie sanacyjnym nie mają żadnego wpływu, skoro żadne ich żądania nie bywają urzeczywistniane, a siedzą z nim i trzymają z nim obałamuconych robotników z pobudek, nieznoszących światła dziennego. Albo też taki robotnik musi sobie powiedzieć na podstawie owych rezolucji ZZZ., że w Polsce rządzi nie mocny „rząd marszałka Piłsudskiego“, lecz „Lewiatan“, bo przecież jego oskarża ZZZ. o likwidowanie Ministerstwa Pracy.

Słowem, całe ZZZ. jest jednem wielkiem kłamstwem społecznem, ogłupiającem robotnika dla partyjno-politycznych celów sanacji.

Zatrudnienie cudzoziemców

Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społ. z 28. kwietnia 1932 r. poz. 488 Dz. U., w wykonaniu rozporządzenia z r. 1927 poz. 472, stawiającego ograniczenia w sprawie zatrudnienia w pracy cudzoziemców na pewnych obszarach lub w pewnych gałęziach pracy, nałożono na pracodawców odnośnych obowiązek zawiadomienia właściwego wojewody, względnie komisarza M. Warszawy o pewnych okolicznościach, dotyczących zatrudnienia cudzoziemców jako pracowników mianowicie: 1) Jeśli pracodawca uzyskał zezwolenie na zatrudnienie cudzoziemca, obowiązany jest w ciągu dni 14 od dnia zatrudnienia zawiadomić o dniu rozpoczęcia pracy lub terminowania. 2) Jeśli pracodawca zatrudnia pracownika nie będącego obywatelem polskim w chwili wejścia w życie rozporządzenia w roku 1932, obowiązany jest zawiadomić o tem zatrudnieniu w ciągu dni 30 od dnia 23. czerwca 1932. 3) Jeśli pracodawca jest wolny od obowiązku uzyskiwania zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemca, z powodu, że ten od 1. stycznia 1921 przebywa w Polsce, obowiązany jest w razie zaistnienia warunków pod 1. zawiadomić: a) o dniu rozpoczęcia pracy lub terminowania — w ciągu 14 dni od dnia zatrudnienia, jeśli to zatrudnienie nastąpiło po wejściu w życie rozp. z r. 1927. b) o zatrudnieniu — w ciągu 30 dni od dnia wejścia w życie rozp. z r. 1927, b) o zatrudnieniu — w ciągu 30 dni od dnia wejścia w życie rozp. z r. 1927, jeśli ten pracownik był już zatrudniony w chwili wejścia w życie tego rozp. 4) Pracodawca winien zawiadomić o zaprzestaniu pracy pracowników wymienionych 1-3 w ciągu 14 dni od dnia zaprzestania pracy. 5) Pracodawcy którzy przed 23 czerwca 1932 nie podali w dotychczasowych zawiadomieniach wszystkich danych na podstawie art. 6, 7, 8 rozporządzenia z r. 1927 winni złożyć dodatkowe zawiadomienie o to: a) w ciągu dni 30 od 23 czerwca 1932, b) jeśli chodzi o zaprzestanie pracy — w ciągu dni 14 od tego dnia.

Zawiadomienia mają być złożone na formularzach, które podano w nowem rozporządzeniu.

Światowa produkcja węglowa

Z wydawnictwa Ligi Narodów p. t.: „Le probleme du charbon“, jakie ukazało się w maju br. wynika, iż produkcja światowa węgla wynosząca w 1929 r. 1.330 miljonów ton, spadła w 1930 r. do 1.213 milj. ton, a w 1931 r: — do 1.068 milj. ton. W sumie w ciągu dwuch lat zmniejszyła się ona zatem wskutek kryzysu o 19,7 proc.

Pozatem jednak nastąpiły wskutek światowej depresji gospodarczej bardzo poważne przesunięcia się w rozkładzie produkcji węglowej na poszczególnych kontynentach. Gdy, mianowicie, w 1924 r. wyprodukowano w Europie (nie licząc Związku sowieckiego) 44,8 procent produkcji światowej, w Stanach Zjednoczonych — 44,3 proc. pozostałe zaś 10,9 procent przypadło na inne kraje, to w 1929 r. odpowiednie cyfry wynosiły 45, 4 proc. 42,5 proc., i 12,1 proc., w 1930 r. 46,1 proc., 38 proc., i 14.7 proc. Innemi słowy produkcja Stanów Zjednoczonych nietylko zmniejszyła się w produkcji do spadku ogólnej produkcji światowej, ale spadła jeszcze silniej, czego dowodem jest stale zmniejszający się udział Stanów Zjednoczonych w produkcji światowej.

Na terenie europejskim największem producentem węgla kamiennego jest Wielka Brytanja, której produkcja (262 milj. ton w 1929 r. i 223,7 milj. ton w 1931 r.) wynosi około 44 proc. produkcji europejskiej. Po niej idą Niemcy ze 163,4 milj. ton w 1929 r. i 118,6 milj. ton w 1931 r., co wynosi około 25 proc. produkcji europejskiej. Następują kolejno: Francja, Polska, Belgja, Czechosłowacja, i Holandja. Razem wspomnianych siedem krajów wyczerpują 96 całej produkcji Europy.

Polska w stosunku do produkcji europejskiej wytworzyła w 1924 r. 6.1. proc. w 1929 r. — 7,6 proc., w 1930 r. — 6,7 proc., a w 1931 r. — 7,6. proc. Zważywszy na stosunek produkcji światowej powiedzieć można iż udział produkcji polskiej w produkcji światowej węgla waha się wokół 3,5 proc.

Produkcja węgla brunatnego (wyrażona w węglu kamiennym) wynosiła w Europie w 1929 r. — o 7 milj. ton, w 1931 r. — 47,3 milj. ton. Spadek wynosi około 22 proc.

Czy inflacja w Polsce jest pożądana?

Kryzys gospodarczy, obejmujący już dziś świat cały, każe narodom różnych krajów szukać różnych dróg aby tylko wybrnąć z niemiłej sytuacji. Amerykanie dla ratowania sytuacji wewnątrz swego bogatego kraju, zamierzali się nawet posunąć do dobrowolnej obniżki dolara, aby przez jego obniżkę stworzyć możliwości konkurencyjne wytworom amerykańskiego przemysłu na światowym rynku handlowym.

W Polsce też posiadamy ludzi ze sfer gospodarczych, którzy dążą do wywołania nowej inflacji naszego środka płatniczego. W spadku złotego widzi poprawę naszego położenia gospodarczego. Twierdzą, że przez spadek złotego, który wobec walut zagranicznych utrzymuje się na dość wysokim poziomie, poprawimy nasze możliwości konkurencyjne na zagranicznych rynkach handlowych, temwięcej, że możliwości te na skutek pokaźnego spadku walut zagranicznych jak przedewszystkiem funta szterlinga, zostały mocno poderwane.

Według recepty zwolenników inflacji, spadek wartości naszego środka płatniczego, na wewnętrznym rynku spowoduje odprężenie i sprowadzi polepszenie konjunktur gospodarczych, gdyż umożliwi większe niż dotąd inwestycje, rozpoczęcia nowych budowli, domów mieszkalnych, dróg bitych żelaznych i wodnych itp. Dalej nowa inflacja ma mieć na celu pederwania o szczędnościowe systemu „pończoszników“ — znaczy, że inflacją zamierza się dobrać do skóry tym ciułaczom, którzy zaoszczędzone grosze miast odnosić do banku, dla „bezpieczeństwa“ chowają pod poduszkę względnie za obrazem św. Antoniego. Ciułaczy tego rodzaju liczy się ponoć w Polsce na kilka miljonów, a kapitałów na skutek tego unieruchomionych, na kilkadziesiąt miljonów.

Są to twierdzenia, których całkiem lekceważyć nie można. Dla teoretyka nawet może posiadają duże znaczenie.

Praktyk będzie je jednak ważył i teoretyczne nawet najidealniej brzmiące plany, nie trafią mu do przekonania.

Trzeba bowiem uświadomić sobie, że nie zawsze inflacja pobudza kapitalistów do inwestowania na najszerszą skalę swych kapitałów w nowe przedsiębiorstwa lub budowle. Mamy tego dowody z inflacji naszej nieboszczki marki. Byli wprawdzie polscy kapitaliści, którzy kładli swe kapitały w budowlę lecz niestety nie w Polsce, a pod złotem słońcem francuskiej Riwiery i w luksusowych franciskich kąpieliskach, gdzie ku „wiecznej pamięci“ nazwano ulicę mianem ich właścicieli, będących obywatelami Państwa Polskiego i wielkimi książętami“. W Polsce samej w czasie inflacji jednak bardzo mało inwestowało w budowlę, gdyż pieniądze zużywano więcej na spekulację. Robiono złote interesy na zakupie dolarów, jak wogóle walut stałych.

Na pozyskanie rynków zagranicznych nawet przy spadku naszego środka płatniczego liczyć zbytnio nie można, gdyż przecież gdybyśmy faktycznie i naprawdę zamierzali czynić konkurencję wytwórczości zagranicznej na zagranicznych rynkach handlowych, to posiadalibyśmy ku temu bardzo szerokie możliwości.

Nasz złoty stoi wprawdzie wyżej od franka francuskiego, korony czeskiej, leja rumuńskiego, lecz to nie może być decydujące. Decydującem powinna być taniość produkcji. Wiadomo przecież, że pod względem kosztów produkcji zagranica przewyższa nas o kilkadziesiąt procent. Jeśli chodzi o robociznę, to wypadek w naszym przemyśle na ten cel wobec przemysłu zagranicznego przedstawia się jak 7 — 36, względnie 9 — 40 — a więc bardzo nisko. Jeśli coś podraża naszą wytwórczość, to niepomierne wysokie koszty handlowe i gaże dyrektorów oraz wynagrodzenia członków rady nadzorczych. W przemyśle cementowym głosi statystyka ankietową — koszty robocizny wynoszą pięć i pół proc. ogólnych obrotów pieniężnych. Opłata personalu kierowniczego i rad nadzorczych oraz dywidendy wynoszą 16 procent ogólnych obrotów pieniężnych. Tak samo mniejwięcej przedstawia się sytuacja w metalurgii i hutnictwie. Byłoby więc wcale niedorzecznością dążyć do obniżenia wartości złotego, aby przez to zapewnić sobie zagraniczne rynki zbytu. Moglibyśmy i bez tego je pozyskać, gdyż mamy po temu możność, ponieważ posiadamy najtańszą robociznę. Potrzeba tylko dobrej woli ze strony naszych rodzinnych kapitalistów rozłożyć sprawiedliwie koszty produkcji o nasze wytwory przemysłowe powinny bez uciekania się do tak obusiecznego środka za jakiego koniecznie uważać trzeba inflację znaleść pobyt zagranicą bo w cenach mogą być niskie.

Niewątpliwie, że w Polsce dużo ludzi nie posiadając zaufania do instytucji bankowych, oszczędności swych tam nie lokują, a przetrzymują je w domu. Spadek wartości złotego przyczyniłby się może do tego, aby pieniądze ujrzały światło dzienne. Lecz przecież, w każdem państwie zgóry się liczy z taką ewentualnością, że pewna część pieniędzy obiegowych utknie w pończochach drobnych ciułaczy i chwilowo wyeliminowanych zostanie w obiegu. Byłoby błednem twierdzić, że dla wywabienia tych pieniędzy z ukrycia potrzebna jest aż inflacja.

Trzeba nam sobie uprzytomnić tą prawdę, że inflacja może dać tylko wtenczas korzyści, jeśli ona odbywa się stopniowo.

Jeśli jest gwałtowna, to oznacza ona katastrofę.

Stopniowe i powolne obniżenie się środka płatniczego jest natomiast możliwe, kiedy 90 procent społeczeństwa pod względem tym jest nieuświadomiona, a natomiast świadomy jest tego tylko rząd i najwyżej 10 procent społeczeństwa. Myśmy inflację przeszli i skutki jej posiadamy jeszcze w świeżej pamięci, dlatego też najmniejszy eksperyment stworzony na polu pieniężnym mały nawet spadek wartości złotego pociągnie za sobą gwałtowne i całkowite jego się załamanie. Za dolara płaciłoby się każdą sumę. Instytucje finansowe tod pierwszej chwili zostaną okołone z pieniędzy. Zapasy naszych funduszy pójdą zagranicę na zakup zagranicznych, wartościowych walut, które napewno zostają schowane w pończochach i nie łatwo ujrzą światło dzienne. Państwo chcąc ratować swoją sytuację, wykonywać swoje zobowiązania zagranicz., będzie zmuszone reperować ją zastawami tem co jeszcze jest naszą własnością, co dotychczas jeszcze nie zastawione. Nowa inflacja może nas uzależnić od zagranicy i stworzyć z nas europejskich chińczyków. Gorsze skutki inflacja wywrzeć może na moralności naszego życia gospodarczego. Inflacja całkiem może zdemoralizować gospodarcze poczucie ciułaczy, na zawsze pogrzebać pociąg do oszczędności. Byłoby to bodaj najgorszą ewentualnością, dlatego niech wszyscy, którzy widzą naprawdę stosunków w nowej inflacji dadzą się przekonać, że gra to na „Va Banque“ i nawet przejściowe korzyści nigdy nie pokryją strat.

Walne zebranie Zjednoczenia Zawod. Polskiego w Bochum

W niedzielę dnia 19. czerwca br. odbyło się Walne zebranie Z. Z. P. na sali Balkenholza w Bochum.

Na zebraniu oprócz 48 delegatów w tem z Berlina, Kolonji itd. byli obecni jako goście drh. Mańkowski z Poznania i M. Grajek z Katowic, oprócz tego zauważono reprezentantów Związku Polaków w Niemczech, Związku Wzajemnej Pomocy Towarzystw Katolicko-Polskich, Związku Kół Śpiewaczych, Związku Młodzieży oraz innych instytucji polskich w Westfalji i Nadrenji.

Po złożeniu życzeń przez p. p. Mańkowskiego, Grajka Dr. Kaczmarka i innych przystąpiono do sprawozdania zarządu które zostało jednogłośnie przez delegatów przyjęte. Następny punkt porządku dziennego obejmował referat o międzynarodowem położeniu gospodarczem którego wygłosił drh. Grajek. Następnie przystąpiono do zmiany ustawy oraz do wyboru nowego zarządu i Rady Nadzorczej. W składzie nowo wybranego Zarządu i Rady Nadzorczej nie nastąpiły zasadnicze zmiany. Po 8-godzinnych obradach zakończono obrady.

Rozwój Zjednoczenia Zawodowego Polskiego będzie o wiele wydatniejszy o ile nastąpi pewna zewnętrzna i wewnętrzna reorganizacja, oraz przy szczerem poparciu tamtejszych organizacyj kulturalno-oświatowych. Gdy to nastąpi to pomimo kryzysu i szykan, organizacja polska ma przyszłość zapewnioną, co leży w interesie polskiej mniejszości narodowej w Niemczech.

Nowa Encyklika Ojca św. Piusa XI.

Dnia 3 maja r. b. w święto Znalezienia Krzyża św. papież Pius XI. wydał nową encyklikę o ciężkiem położeniu dzisiejszego społeczeństwa, którą radjo watykańskie podało w streszczeniu w 6 językach m. in. i polskim.

Ojciec św. swej trosce pasterskiej o powierzonych mu przez Chrystusa Pana duszach, pragnąc zaradzić współczesnej niedoli, która ludzkość przygniata, podnosi swój głos, zapraszając wszystkich aby zjednoczyli się i wszystkie siły przeciwstawili złu, co cały świat gnębi. Nowa encyklika rozpoczynająca się od pięknych słów: „Miłością Chrystusa pobudzeni“, jest w istocie cała przepełniona miłością Chrystusową. Naprzód daje Ojciec św. wyraz swego ojcowskiego i radosnego zadowolenia, że wszędzie czynny odgłos odniosło Jego wezwanie z dnia 2 październiaka r. ub. o świętej krucjacie miłosierdzia, ale jednocześnie w serdecznym bólu czyni uwagę, iż kryzys pogorszył się nieszczęścia trapiące ludzkość wzrosły w przerażających rozmiarach bezrobocie prawie wszędzie bezustannie się wzmaga.

W pierwszej części swej encykliki Pius XI. omawia obraz kryzysu ekonomicznego i finansowego. Od czasów potopu nigdy nie zdarzyła się plaga tak strasziiwie powszechna. Wszyscy są nią dotknięci, nawet bogaci, którzy w rękach swoich skupili większość bogactw świata. Przyczyną tego kryzysu jest nieumiarkowane umiłowanie dóbr ziemskich, samolubstwo jednostki i narodów. Papież nie potępia jednak nacjonalizmu słusznego, lecz występuje jedynie przeciw nacjonalizmowi wybujałemu. Bije dalej Ojciec św. na alarm wobec niebezpieczeństwa komunizmu. Komunizm prowadzi wojnę z Bogiem i organizuje propagandę bezbożniczą w rozmiarach, jak nigdy dotąd nie zdarzyło się w historji świata. Encyklika zwraca uwagę na publiczne wystąpienie ateizmu (bezbożnictwa) (niewiary) przez szkołę, prasę, radio, kino, uniwersytet. Walka ta prowadzona jest nie tylko przeciw religji katolickiej, ale przeciw wszelkim uczuciom wiary w Boga. Oprócz tego komunizm tajne stowarzyszenia zawsze gotowe do wystąpienia do walki z Bogiem i Kościołem. Dzisiejsze nieszczęsne położenie wyzyskują ludzie, rzekomo walczący z coraz to wzmagającym się bezrobocim, a w rzeczywistości powodowani nienawiścią do wszelkiej religii. Zabiegają oni wszędzie i na wszelkie sposoby aby urzeczywistnić swój piekielny program. Podczas kiedy dawniej przeważnie byli odosobnieni i rozpływali się w bezmiernej masie, dziś zyskują przy wzmagającej się niedoli posłuch i coraz bezczelniej odsłaniają swe oblicze, starając się stłumić cudowną symfonię którą wszechświat ku Stwórcy rozbrzmiewa. W tem smutnem położeniu Ojciec św. znajduje pociechę w niewyczerpanej opiece Bożej w powszechnem uczuciu miłosierdzia i potężnem tchnieniem Ducha św. który w naszych czasach głodu duchowego zapala serca do podjęcia Akcji Katolickiej. Mimo to jednak poczuwa się do obowiązku i podnosi głos w obronie niewzruszalnych praw Bożych i najświętszego ładu duchowego, w którym Bóg jest bezwzględnie potrzebny ażeby przez ten głos ostrzegawczy uchronić ludzkość przed strasznym i sprawiedliwym sądem Bożem.

W drugiej części Ojciec św. nawołuje do zjednoczenia się świata wierzących a więc nietylko katolików, lecz całego chrześcijaństwa i tych wszystkich, co mają wspólną wiarę w jednego Boga. Zaklina wszystkich ludzi, aby poniechali ludzkiego samolubstwa i skupili wszystkie siły przeciwko falandze zła, nieprzyjaciół Boga i rodzaju ludzkiego. W tem zespoleniu muszą wszystkie placówki zająć ci, którzy przepojeni są głęboką miłością Chrystusową, pomoc serdeczną winni dać ci, którzy w Boga wierzą i do Boga się modlą. Niebezpieczeństwo bowiem jest wspólne i godzi w podstawy ładu i porządku. Walka ta wymaga godziwych środków przyrodzonych, sprawiedliwego podziału dóbr gospodarczych na co Ojciec św. m. in. zwracał uwagę niedawno wydanej encykliki społecznej „Quadragessimo Anno“.

Z kopalni Mysłowickiej

Przy redukcji robotników na kopalni Mysłowice, socjaliści polscy zdradzają robotnika śląskiego, w zamian za robotnika z innych województw, a Ch. D. dozorca, szkaluje sobie niewygodnych robotników od leni.

Redukcja robotników nie ma końca, a jeżeli gdzie, to na kopalni Mysłowice ta zmora redukcyjna, załogę najbardziej dotyka. Ostatnio domagała się Dyrekcja Katowickiej Sp. Akc. aby na kopalni Mysłowice uległo 1000 robotników redukcji. Po różnych konferencjach i długich targach, Kom. Demobilizacyjny zgodził się na redukcję 500 robotników, a 300 na turnusowe urlopy. Redukcji mieli uledz w myśl polecenia władz a nawet i dyrekcji, w pierwszym rzędzie robotnicy obcokrajowcy i innych województw oraz tacy, którzy mają jakiekolwiek źródło dochodu na utrzymanie rodziny. Na kopalni Mysłowice wyjątkowo pracuje bardzo poważna liczba bo około 400 robotników z innych woj. t. j. z Modrzejowa, Niwki, Jęzora i tam mają własne domy i pole, ale z tych to stron robotnicy są przeważnie członkami Centralnego Związku Górników. Więc co robić, polscy socjaliści najpierw udają się w delegacji z ramienia Rady miejskiej i magistratu miasta Mysłowic, której to delegacji biorą udział także socjaliści z p. Habryką jako przewodniczącym rady zakładowej na czele, do p. Wojewody i do naczelnej Dyrekcji Katowickiej Sp. Akc. z żądaniem, aby nie byli redukowani robotnicy zamieszkali w Mysłowicach. Na drugi dzień zaś była druga delegacja znów z socjalistów, ale tymczasem z p. Chrószczem sekretarzem na czele, ale tym razem do Pana Wojewody Krakowskiego, a tam polscy socjaliści żądali, aby nie byli redukowani robotnicy z Modrzejowa, Niwki, Jęzora, tylko, że mają być zwolnieni robotnicy z Mysłowic.

Taką to dwulicową grę uprawiają polscy socjaliści. To się nazywa wyraźnie zdrada robotnika śląskiego.

I stało się tak! Robotnicy obarczoni licznymi rodzinami zamieszkali w domach kopalnianych w Mysłowicach zostali zredukowani, ale pozostali nadal w pracy robotnicy z Modrzejowa, Niwki i Jęzora, wszystko na to aby ratować polskich socjalistów na kopalni Mysłowickiej.

Komentarze są zbyteczne, niech czytelnicy sami ocenią, co jest wart polski socjalista.

Druga znamienna rzecz, ale tymrazem z Ch. D.

Na jednej konferencji na której uzgadniano liczbę robotników na redukcję, lub na turnusowy urlop, byli też obecni kierownicy ruchu, sztygarzy oddziałów, był też dozorca podsadzki piaskowej z szybu Ewald, wielki chadek p. Czmok. Zachowanie się jego było wprost prowokacyjne, nazywając robotników którzy mu są niewygodni, leniami, którym pracować się nie chce, i domagając się ich zwolnienia z pracy. Również wielką nienawiścią pałał do reemigrantów z Westfalji, wysyłając ich do Poznania, lub z powrotem do Westfalji.

Niech się więc urzędnicy nie dziwią, jeżeli robotnicy obojętnie będą patrzeć, gdy i na nich przyjdzie kolejka, bo jeżeli ktoś tak wrogo odnosi się do robotników, trudno mu wymagać, aby oni w razie potrzeby zapewnili mu swoją pomóc. W interesie urzędników leży, oświadczyć się, że z ludźmi tego pokroju jak p. Czmok urzędnicy kopalni Mysłowice nie mają nic wspólnego, choćby to był arcychadek, gdyż są to jednostki odosobnione. Zaznaczyć do tego wypada, że po zwolnieniu p. Czmok, zatrzymał nadal w pracy 4-ech robotników i to 3-ech sklepikarzy z Modrzejowa, a robotników z Mysłowic reemigrantów pozostawiono na bruku.

To naprawdę nie jest po chrześcijańsku.

Komunikat

Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Pracującej „Jedność“.

Niniejszem zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich Zarządów filijnych Zw. Górników Z. Z. P., mężów zaufania i radców zakładowych, aby w tych miejscowościach, gdzie nie istnieje Związek Młodzieży Pracującej „Jedność“ takowe założyli. Wszelkich informacji udziela Zarząd Główny Z. Z. P., Sekretarze obwodowi oraz Sekretarjat Z. M. P. „Jedność“ w Katowicach, ul. Andrzeja 21, tel. 10-90.

Szczęść Boże!

Zarząd Wojewódzki ZMP. „Jedność“.

Stan bezrobocia w różnych krajach

Dane statystyczne, które zebrało Międzynarodowe Biuro Pracy, wskazują iż w ciągu kilku ostatnich miesięcy bezrobocie wzrosło w porównaniu z okresem wiosennym w zeszłym roku.

Przy porównaniu cyfr bezrobocia w różnych krajach nie należy zapomnieć, iż cyfry te są rozmaitego pochodzenia; w jednych krajach obliczają ilość bezrobotnych, zarejestrowanych, w innych otrzymujących zapomogi. Gdzieindziej znów statystyki nie są prowadzone ściśle i cyfry nie zgadzają się z rzeczywistością. Mimo to wszystko jednak fakt wzrostu bezrobocia jest niewątpliwy — z wyjątkiem dwóch krajów Finlandji i Polski (?) gdzie bezrobocie zmniejszyło się o 1 proc. i o 3 proc.

W Niemczech zarejestrowano na początku czerwca r. b. 4.675.305 bezrobotnych wobec 4.211.000 bezrobotnych z tej samej daty w roku 1931;

W Austrji 284.350 bezrobotnych z czerwca r. b. odpowiada 223.354 bezrobotnym w roku 1931;

W Wielkiej Brytanji i Irlandji zarejestrowano 2.821.840 bezrobotnych w r. b. wobec 2.577.916 w r. 1931.

Belgja liczyła w kwietniu r. b. 349.758 bezrobotnych, wobec 207.277 w kwietniu roku 1931.

Czechosłowacja 180.456 w maju r. b. wobec 107,238 w maju roku 1931 r. Holandja — 139,166 w maju r. b. wobec 60189 w maju roku 1931. Szwajcarja — 103.082 w kwietniu r. b. wobec 60.871 w kwietniu r. 1931. We Francji liczono 315.502 bezrobotnych w czerwcu r. b. wobec 51.354 w czerwcu 1931 rok.

W Italji liczono w maju r. b. 1.032.754 bezrobotnych, wobec 699.133 w maju roku 1931.

W Polsce liczono w kwietniu roku b. 360.031 bezrobotnych, wobec 372.536 w kwietniu roku 1931.

Na Węgrzech liczono w maju r. b. 31.018 bezrobotnych, wobec 28.171 bezrobotnych w maju roku 1931 .

W Australji zarejestrowano w kwietniu r. b. 120.366 bezrobotnych, wobec 113.614 w kwietniu roku 1931.

W Kanadzie zarejestrowano w kwietniu r. b. 39.961 bezrobotnych, wobec 32.208 bezrobotnych w kwietniu r. 1931 r.

W Japonji — w kwietniu r. b. 473.757 bezrobotnych, wobec 396.828 w kwietniu roku 1931.

W Nowej Zelandji — 45,383 bezrobotnych w kwietniu r. b. wobec 38.028 bezrobotnych w kwietniu roku 1931.

Naogół w okresie wiosennym większość krajów przemysłowych wykazuje pewien spadek bezrobocia naskutek rozpoczęcia robót sezonowych. Zjawiska tego nie zaobserwowano w roku bieżącym, co świadczy o zaostrzeniu się przebiegu kryzysu.

Z porównania statystyk bezrobocia w różnych krajach za okres trzech miesięcy r. b. można stwierdzić wzrost bezrobocia z 11,3 proc. do 13,3 proc. w Czechosłowacji, z 22 proc. do 22,1 proc. w Wielkiej Brytanji z 6,7 proc. 6.8 proc. — w Japonji, z 23,1 proc. do 31 proc. w Stanach Zjednoczonych.

Z Międzynarodowego Biura Pracy

Życiorys Alberta Thomasa, zmarłego dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy.

Albert Thomas urodził się w r. 1878 w Champigny sur Marne jako syn piekarza z odznaczeniem ukończył studja średnie i wyższe, w szczególności znaną Ecole Normale Superieure w Paryżu. Stypendjum, które uzyskał podczas swych studjów umożliwiło mu odbycie krótką podróż do Rosji, skąd przywiózł pierwszą swą pracę p. tyt. „Rosjanie jako rasa osadnicza“. Inne nagrody i stypendja dały mu możność przeprowadzenia studjów w Niemczech, Azji Mniejszej, Konstantynopolu oraz na Krecie. Po powrocie do Francji Albert Thomas dwa lata był nauczycielem szkół średnich, a gdy Jauhes w r. 1904 założył „Humanite“, objął w tem piśmie kierownictwo działu zagadnień socjalnych, współpracując również w „Information“ oraz „Revue socialiste“. W 1905 r. założył „La revue syndicaliste“, która została później przekształcona w „Revue Syndicaliste et Cooperative“, wreszcie w 1918 r. „L'Information ouvriere et sociale“.

Poza niezliczonemi artykułami, Thomas ogłosił szereg dzieł naukowych m. i. „O syndykaliźmie niemieckim“. „O popularnych ideach reformy społecznej w 1832-1834 r.“, „O konsekwencjach zbiorowych drukarzy“, „O związkowej organizacji wśród mechaników“ itp. Współpracował również przy redagowaniu „Historji socjalistycznej“, której drugi tom omawiający dzieje socjalizmu podczas drugiego cesarstwa jest przez niego napisany.

W tym czasie Thomas został obrany burmistrzem miasta Champigny, a w 1910 r. w 32-gim roku życia posłem z okręgu Sekwany. W okresie od 1910 do 1914 r. brał czynny udział we wszystkich ważniejszych obradach francuskiej Izby Deputowanych, a w szczególności w opracowaniu nowego ustawodawstwa górniczego, ustaw o emeryturach robotniczych i włościańskich, górniczych itp. Podczas wojny powołany został natychmiast do współpracy przy zorganizowaniu kolei dla celów wojskowych oraz do rozbudowania przemysłu amunicyjnego. W r. 1915 został mianowany podsekretarzem stanu dla spraw amunicji. Na stanowisku tem musiał walczyć z niesłychanemi przeszkodami, zdradzając wielki talent organizacyjny i rozwijając przemysł amunicyjny do tego stopnia, że był on w stanie nie tylko zaopatrzyć wojsko francuskie, lecz również współdziałać przy zaopatrywaniu w amunicję wojsk aljanckich.

W r. 1916 wysłany zostaje p. Albert Tomas wraz z p. Vitiani do Rosji celem zacieśnienia współpracy z tym krajem. W końcu tego samego roku zostaje mianowany ministrem zbrojeń w drugim gabinecie Brianda, pozostając na tym stanowisku również w gabinecie Ribot. W 1917 r. wraca po wybuchu rewolucji do Rosji jako minister i ambasador nadzwyczajny i w ówczesnych niesłychanie skomplikowanych i trudnych warunkach okazuje wielkie zdolności dyplomatyczne.

Thomas, który obejmując wyżej wymienione stanowisko urzędowe zawsze działał w kontakcie ze swem stronnictwem nie wszedł na jego życzenie do gabinetu Painleve w 1917 r. Na stanowisku posła i członka komisji wojskowej współpracował jednak w dalszym ciągu aż do końca wojny w zakresie administracji wojskowej.

Niemniej prowadził już wówczas gorącą propagandę w kraju i w międzynarodowych kołach politycznych na rzecz zawarcia pokoju, którego trwałość byłaby zagwarantowaną przez ustanowienie Ligi Narodów. Bronił również stale tezy, że traktat kończy wojnę światową nie będzie mógł przejść obok zagadnień społecznych, gdyż pokój polityczny nie może być zapewniony bez zapewnienia pokoju społecznegi. W r. 1919 został obrany posłem Tar n'u, z którego swego czasu posłował Jaures. W tym samym roku dezygnowany został na I Waszyngtońskiej Konferencji Pracy, w której zresztą nie brał udziału na stanowisko dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy. Od tego czasu Albert Thomas oddał się całą duszą tej działalności, tak, że uważać go można za istotnego twórcę tego szczególnie żywotnego i aktywnego organizmu Ligi Narodów. Dzięki talentowi, naukowemu przygotowaniu i aktywności dyrektor Thomas stało się Międzynarodowe Biuro Pracy nie tylko instytucją posiadającą dziś bardzo znaczny wpływ na kształtowanie się ustawodawstwa społecznego w różnych państwach, — nie tylko największą w świecie instytucją naukową w zakresie zagadnień społecznych, ale również instytucją zdobywającą sobie wzrastający wpływ na wielkie międzynarodowe zagadnienia gospodarcze. Zwłaszcza w ostatnim czasie akcja Thomasa zmierzająca do opanowania przesilenia gospodarczego i bezrobocia nabierała coraz większego znaczenia. Śmierć jego w tych warunkach jest szczególnie bolesna.

Kwartalny Biuletyn Instytutu Badania Konjunktur

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen, który jak wiadomo dotychczas podawał ocenę sytuacji gospodarczej co miesiąc, poszedł na system opracowywania tego rodzaju oceny co kwartał.

Poniżej podajemy kwartalną ocenę sytuacji:

Z pewnych procesów, jakie odbywają się na rynku światowym możnaby wnioskować, że zbliża się koniec depresji, gdyby w obecnej sytuacji można było wogóle snuć jakieś przewidywania.

Wszelkie te objawy jednak należy traktować z wielką ostrożnością, a zaliczyć do nich należy: znaczny stopień płynności na głównych rynkach pieniężnych, niską stopę dyskontową, zakończenie procesu wycofania kapitałów krótkoterminowych, co zmniejsza nacisk deflacyjny w krajach, z których kapitały są wycofane, dalej poprawę na rynkach obligacyj, świadczącą o wzroście zaufania, pewne zatrzymanie tendencji spadkowej cen, znamionujące ustąpienie nacisku wywieranego przez wzrost zapasów.

Trwała poprawa konjunktury w skali światowej może nastąpić dopiero wówczas, gdy kapitały, szukające lokaty, zaczną przepływać do krajów dłużniczych — umożliwiając w ten sposób wszczęcie ruchu inwestycyjnego. — Dotychczas jednak niema żadnych objawów, aby ruch tego rodzaju się rozpoczął i nic nie wskazuje, że stanie się to w roku bieżącym.

W Polsce stan rynku pieniężnego nie uległ poprawie. Rozmiary udzielonych kredytów zmniejszały się nadal, Bank Polski prowadząc konsekwentnie ostrożną politykę stosował nadal pewnego rodzaju restrykcje kredytowe. Wkłady bankowe zmniejszały się nadal, zwężając podstawy siły kredytowej banków. Wzrastały natomiast wkłady oszczędnościowe, co świadczyłoby o wzroście w szerokich masach zaufania do stabilizacji stosunków finansowych w kraju.

Na rynku akcji zaznaczyła się w marcu częściowa zwyżka kursów. — Na rynku papierów o stałem oprocentowaniu kursy utrzymywały się również przejściowo na poziomie wyższym niż w poprzednim kwartale.

Ceny żywności osiągnęły najniższy poziom w styczniu, poczem nastąpił lekki wzrost. Ceny surowców gotowych spadły nieco silniej niż ceny surowców i półfabrykatów, ceny artykułów skartelizowanych są ciągle jeszcze wyższe niż w roku 1928, natomiast ceny wyrobów gotowych są o około 20 proc., ceny półfabrykatów o około 33 proc. i ceny surowców około 37 proc. niższe niż w roku 1928. Ruch cen świadczy, że procesy wzajemnego przystosowania poszczególnych dziedzin działalności gospodarczej odbywają się w dość znacznym zakresie, co wytwarza objektywne warunki przejścia do następnej fazy konjunktury, przedewszystkiem stopniowego podejmowania działalności inwestycyjnej.

Rozwój konjunktury zależy od procesów inwestycyjnych — masowe dokonywanie inwestycyj wytwarza poprawę i ożywienie gospodarcze.

Miarą ostróżności obecnego przesilenia w Polsce jest niemal całkowite zawieszenie inwestycyj. Minimalne rozmiary inwestycyj pozwalają przypuszczać, że nie dokonywa się nawet wielu koniecznych renowacyj, urządzeń zużytych w procesie produkcji.

Import maszyn jest o połowę niższy, niż był w najniższym punkcie od początku r. 1925, czyli w roku 1926.

Jeżeli rozmiary budownictwa w r. 1928 oznaczymy jako 100, wynoszą one w pierwszym kwartale 1932 — 22. 9.

Zatrudnienie w przemyśle maszynowym w pierwszym kwartale b. r. wynosiły 40 proc. zatrudnienia w roku 1928, a produkcja dóbr wytwórczych niecałe 40 proc.

W produkcji rolnej ub. kwartał był kulminacyjnym punktem t. zw. cyklu zwierzęcego, zwłaszcza styczeń, i luty były okresem olbrzymiej podaży na rynkach zwierzęcych i stałego spadku cen. Marzec przyniósł ponadsezonową poprawę. Wzrost cen może powstrzymać procesy likwidacyjne.

W zakresie produkcji zbożowej ocenia się stan zasiewów jako gorszy od zeszłorocznego. Zapasy pszenicy, choć nie są nadmierne, wydają się być dostateczne do zbiorów, zapasy żyta mogą okazać się nie wystarczające.

Istotna poprawa w położeniu gospodarczem wsi nie wydaje się prawdopodobna w okresie przednówkowym.

Widoki wiosennego ożywienia, w szczególności w budownictwie, są stosunkowo pomyślniejsze w zakresie budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza dla własnego użytku, które stanowi dogodną lokatę dla drobnych kapitałów a znajduje zachętę w obniżonych kosztach budowy.

Przestało bić serce na kop. Ferdynand

Pomimo wszelkich wysiłków ze strony Związku Górników Z. Z. P., nie udało się utrzymać tego dużego warsztatu pracy w mieście Wojew. Katowicach, kopalni Ferdynand nadal całkowicie w ruchu. W dn.

12. lipca br. pracowano ostatnią dniówkę i kopalnia Ferdynand została unieruchomiona. Nie pomogły tak liczne delegacje do wszelkich czynników rządowych i władz. Nie pomogły wszelkie przyobiecanki różnych czynników, ani Rady miejskiej miasta Katowic, że kopalnia będzie nadal w ruchu, i że prowadzona będzie na rachunek miasta Katowic, bo nikt nie chciał gwarantować na zamówienia, ni nikt nie chce dać pieniędzy na wypłaty, a kopalnia Ferdynand pomimo przyobiecanek została zamknięta.

Z ogólnej liczby załogi, zostanie 800 robotników przeniesionych na kopalnię Mysłowice, 225 robotników pozostanie na kopalni Ferdynand przy pracach koniecznych, a reszta t. j. około 700 robotników uległo redukcji.

Ciekawym było przy tych postępowaniach zachowanie się rady zakładowej, w szczególności przewodniczącego tej rady, p. Janika, mandatarjusza Związku p. Musioła, który stale utrzymywał, że dyrekcja nie dotrzymała formalności terminu zgłoszenia Radzie Zakładowej i, że rada zakładowa nie otrzymała żadnego zgłoszenia o zamknięciu kopalni do wiadomości. Tak przedstawiał p. Janik na wszelkich zebraniach i konferencjach, a nawet u p. Komisarza Demobilizacyjnego. Dopiero zaprzeczył temu przedstawiciel Katowickiej Spółki Akcyjnej, p. D. Głuziński przedstawiając dokument podpisany przez p. Janika, tej treści, że Wydział Rady zakładowej przyjął wniosek Zarządu Katowickiej Sp. Akc. o zamknięciu kopalni Ferdynand do wiadomości. Takie podpisanie, równa się zgodzie rady zakładowej, na zamknięcie kopalni. Wtedy dopiero p. Janik usiadł i zapomniał języka ale tak długo wszystkich okłamywał.

Ale gdzież się podziały wszelkie radykalne projekty p. Musioła, który stale głosił, że kopalnia Ferdynand, przeszłą polityką prowadzoną przez przedstawicieli Związku Górników Z. Z. P. będzie zamknięta, a tylko dzięki jemu, t. j. Musiołowi, kopalnia Ferdynand będzie nadal w ruchu, a gdyby pomimo tego chciano tą kopalnię zamknąć, to on (Musioł) nie dopuści do tego, i kopalnię Ferdynand uspołeczni!

—o—

W Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem

dawają urlopy bo muszą, ale nie płacą za nie należycie.

Zachłanność Kapitalistów węglowych w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, tak samo jak na Górnym Śląsku, chciała koniecznie robotnikom odebrać prawo do płatnych urlopów wypoczynkowych, wychodząc z tego założenia, że robotnicy już tak mają dużo świętówek, to nie potrzebują urlopów. Aczkolwiek prawo do płatnych urlopów na G. Śląsku jest na mocy umowy zbiorowej (taryfa ramowa) to w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem na mocy ustawy o płatnych urlopach dla pracowników w przemyśle i handlu, i według tej ustawy są wszyscy pracodawcy zobowiązani robotnikom i urzędnikom dawać urlopy, to jednak kapitaliści Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego aż do lipca br. nie dawali nikomu urlopów. Kapitaliści byli zbyt pewni siebie, że już więcej nie będą potrzebowali dawać płatnych urlopów, bo zdaje się otrzymali Wink von oben" o co też bardzo uchodzili, że miała być ustawa o urlopach dla pracowników i robotników, mocą dekretu zawieszona na nieograniczony czas. Odstąpiono jednak od tego, bo przedstawiciele Związku Górników Z. Z. P. przestrzegali wszystkich powiedzieli wyraźnie i stanowczo, że nie pozwolą sobie naruszyć żadnych zdobyczy socjalnych, a przedewszystkiem prawa do płatnych urlopów, choćby to miało kosztować najgorszą walkę.

Wobec nieudzielania robotnikom urlopów w Zagł. Dąbr. i Krak. wnieśli przedstawiciele Zw. Górników Z. Z. P. interwencje i zażalenia, na skutek czego wydawają zarządy kopalń przynależne robotnikom urlopy lecz nie płacą robotnikom za te urlopy tyle ile się w myśl ustawy o urlopach należy, tylko według przepracowanych dni w okresie ostatnich 3 miesięcy przed urlopem. Stosownie do ustawy o urlopach należy płacić robotnikom pracującym w akordzie za dni urlopu według przeciętnego zarobku z ostatnich 3 miesięcy, natomiast dla robotników pracujących na dniówkę, według ich dziennego zarobku. Kapitaliści atoli obliczają dla wszystkich robotników zarobek z ostatnich 3 miesięcy przed urlopem według przypadających dni roboczych w nie według dni przepracowanych. Takiem sposobem krzywdzą i okradają robotników i jeszcze powiadają robotnikom, kiedy się o swoją należytość upominają; bądźcie radzi, że tyle dostaniecie. To są skutki socjalistycznego bohaterskiego strejku.

Takie postępowanie kapitalistów Zagł. Dąbr. i Krakowskiego, jest krzywdzące robotników, i niezgodne z ustawą o urlopach. To też sekretarjat obwodu krakowskiego wniósł już kilka skarg w tej materji do Sądu Pracy w Chrzanowie, o rozstrzygnięcie tych sporów, bo nie można być spokojnem na to jak kapitaliści krzywdzą i okradają robotników.

A co robią socjaliści? Ani ich słuchu, ani ich widać! odpoczywają po bohaterskim strejku na letniskach i przeliczają zdradzieckie funty szterlingów za które socjaliści angielscy i niemieccy odbierają nam rynki zbytu.

—o—

Sp. Gieszego chce redukować

na kopalni Kleofas i zamknąć kopalnię Carmen.

Na zastawionej kopalni Kleofas pracuje przy robotach koniecznych jeszcze pewna ilość robotników coś około 300, z której to liczby Zarząd Sp. Gieszego, domagał się jeszcze redukcji 125 robotników.

Na konferencji u p. Kom. Demobilizacyjnego w tej sprawie na wniosek przedstawiciela Związku Górników Z. Z. P. który udowodnił, że na kopalni Kleofas nie ma potrzeby redukcji, lecz trzeba by jeszcze przyjąć robotników, aby kopalnię utrzymać należycie w porządku, co też udowodnić mogą władze górnicze. Kom. Dem. przychylił się do wniosku i odrzucił zachłanność Zarządu Sp. Gieszego, i nie pozwolił na żadną redukcję na kop. Kleofas, z zaznaczeniem, że jeżeli Sp. Giesze chce dalszej redukcji, to ma wpierw przedłożyć zaświadczenie Wyższego Urzędu Górniczego, że kopalnia znajduje się w należytem porządku.

Co do kopalni Carmer to odbyła się konferencja u Kom. Dem., na której odroczono sprawę unieruchomienia kopalni Carmer, do czasu zbadania sprawy przez specjalną Komisję na miejscu. Zarząd Sp. Giesze nie zważając na to, wypowiedział wszystkim robotnikom kopalni Carmer, pracę na dzień 31 lipca br. a nawet wypowiedział pracę z oddziałów pobocznych bezprawnie na zasadzie polecenia zarządu Sp. Gieszego. W tych sprawach Związek Górników poczynił odpowiednie kroki.

—o—

Przemysłowy Śląsey wycofują wypowiedzenie umowy taryfowej w górnictwie.

Jak już czytelnikom było wiadomo, toczyła się od kilku miesięcy walka o nową umowę taryfową dla kopalń węgla i kruszcu. Przemysłowcy wypowiedzieli w dniu 28 grudnia 1931 r. umowę taryfową, która się kończyła z końcem miesiąca marca. Przemysłowcy wysunęli cały szereg wniosków pogarszających obecną umowę taryfową szczególnie pod względem urlopów i węgla deputatowego oraz zapłaty za nadgodziny. Zespół Pracy ze swej strony wysunął taksamo wnioski idące w kierunku polepszenia. Żądanie pracodawców spotkało z oburzeniem w szeregach robotników i dzięki energicznej postawie Zespołu Pracy a szczególnie Związku Górników Z. Z. P. dążenia przemysłowców węglowych zostały odparte, albowiem w dniu 9. lipca 1932 r. donieśli przemysłowcy do wszystkich Związków Zawodowych, że wypowiedzenie umowy taryfowej dla kopalń węgla i kruszcu z dnia 28 grudnia 1931 r. wycofują.

Znowu jedne zwycięstwo solidarności robotnika zorganizowanego.

—o—

Socjaliści na kopalni Emineneja

zgodzili się dobrowolnie na 10-wą obniżkę zarobków akordowych, pod pozorem uniknięcia redukcji robotników.

Zarząd kopalni „Eminencja" (Sp. Ballesstrema) chcąc redukować część załogi, a nie mając najmniejszych widoków, by P. Kom. Demobilizacyjny udzielił swej zgody, bo na kopalni dotychczas jest bardzo mało świętówek, a nawet zachodzi konieczność przyjęcia robotników do pracy, — jęła się wypróbowanego sposobu straszenia robotników.

Zarząd kopalni zawiadomił Radę Zakładową, że zmuszony jest przeprowadzić poważną redukcję robotników, lecz daloby się uniknąć tej redukcji, tylko wtedy, o ile robotnicy zgodzą się na 10 proc. obniżkę zarobków akordowych. Rada Zakładowa składająca się w większości z socjalistów tak polskich jak i niemieckich, której przewodniczącym jest towarzysz Klein, z C. Z. G. wprawdzie zaraz nie wyraził swojej zgody na żądaną obniżkę, lecz oświadczył, że tą sprawę zadecyduje sama załoga na zebraniu.

Na załogowym zebraniu które zwołano specjalnie w tym celu, w dniu 11. lipca br. socjaliści przedstawili sprawę w ten sposób, że lepiej się zgodzić na 10 proc. obniżkę, bo w przeciwnym razie będzie wielka redukcja. Mimo sprzeciwów członków Związków Górników Z. Z. P. robotnicy tak podbujani przez socjalistów, wprawdzie wyrazili swą zgodę na 10 proc. obniżkę zarobków akordowych, ale po cichu siarczyście wyklinali. Tą uchwałą uradowani socjaliści spieszyli zakomunikować dyrekcji, która niewątpliwie serdecznie się cieszyła z głupoty socjalistycznej, i kapitaliści śmieją się w kółak z głupoty socjalistów, którzy sprawę zarobkową zamiast skierować do Związków Zawodowych, sami na własną rękę załatwiają której należycie nie rozumieją.

Takiemi lizilapami mogą być tylko socjaliści.

Filje Związku Górników Z. Z. P.

wstępujących (według rachunków nakt. które zdobyły ponad 3 członków nowo destanych do Kasy w miesiącach maj i czerwiec.

Sekretarjat Rybnik	**60**	**czł.**
Filja Świętochłowice	**15**	**„**
Filja górników Nikiszowiec	**12**	**„**
Filja maszynistów Nowa Wieś	**10**	**„**
Filja I. górn. Nowa Wieś i filja I. Bielszowice	**9**	**„**
Filja górn. Jaworzno i filja I. Ruda po	**8**	**„**
Sekretarjat Sosnowiec i Orzegów maszynistów po	**7**	**„**
Filja górników Orzegów	**6**	**„**
Filja górników Siemianowice i Brzeziny po	**5**	**„**
Filja II. górn. Nowa Wieś, Byczyna, Kamień po	**4**	**„**
Filja górn. Nowy Bytom, Brzozowice, Michałkowice, Kochłowice, Łagiewniki po	**3**	**„**

12 filji zdobyło po 2 członków, zaś 27 po 1 członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj:

do filji Giszowiec 3, Piekary Wielkie i Łaziska Górne po 2 członków.

Świętochłowice, Mysłowice, Kochłowice, Hajduki Nowe, Ruda, Załęże i Nowa Wieś po 1 członku.

Ogólna liczba nowowstępujących względnie przystępujących członków wynosiła: 252 członków.

Które filje poszczycić się będą mogły w następnym nr. „Głosu Górnika" z najwyższą liczbą nowowstępujących członków??

Z obrony prawnej.

Tonderowa z Orzegowa stawiła wniosek o przyznanie jej renty wdowiej. Ponieważ Zakład odmówił, zwróciła się przez Zarząd Związku Górników Z. Z. P. do instancji odwoławczej, gdzie jej przyznano na koszta pogrzebu 292.20 zł, rentę w wysokości 73,05 zł oraz nadpłaty 586,84 zł.

Kaleta Brunon, stawił wniosek do Zakładu Ubezpieczeń o przyznanie renty wypadkowej i za pośrednictwem obrony prawnej Zw. Górników Z. Z. P. otrzymuje miesięcznie 15,10 zł oraz nadpłatę w wysokości 46,10 zł.

Za pośrednictwem Związku Górników Z. Z. P. zostały przeprowadzone następujące sprawy:

Soremba Wilhelm z Przyszowic otrzymał na skutek odniesionego wypadku rentę tymczasową w wysokości 35%, którą Zakład Ubezpieczeń z dn. 25. VI. 1931 r. obniżył na 15%, Wyższy Urząd Ubezpieczeń przed którym Soremba zastąpiony był przez Związek Górników przyznał Sorembie 30% rentę. Nadpłata wynosi około 235,00 zł.

Cichemu Emilowi z Marklowic, któremu Zakład Ubezpieczeń obniżył rentę z 30 na 15%, a którego zastępował także sekr. Związku Górników, Wyższy Urząd zmienił orzeczenie i przyznał rentę w wysokości 20%.

Bielokowi Józefowi z Jejkowic, któremu odmówiono wsparcia na bezrobocie, Komisja Odwoławcza za pośrednictwem Związku przyznała całe wsparcie w wysokości 312.00 zł.

Taksamo za pośrednictwem Związku przyznano wsparcia na bezrobocie Kolonce z Rybnika w wysokości 149,50 złotych.

Dalej uzyskał za pośrednictwem naszego Związku wsparcie na bezrobocie Przybylski Józef z Rybnika.

Ludwik Nowak, Łaziska Górne, uległ w roku 1905 i 1916 nieszczęśliwemu wypadkowi na kopalni Hillebrand. Po wstrzymaniu mu rentę przez lat kilka, stawił wniosek o pogorszenie i za pośrednictwem Związku przyznano mu rentę w wysokości 34,70 zł miesięcznie ,oraz nadpłatę w wysokości 416,00 zł.

Za pośrednictwem obrony prawnej przez sekretarzy Związku Górników zostały w ostatnim czasie wygrane następujące sprawy:

Kukla Marta z Chropaczowa, której mąż zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku dnia 23 września 1931 r. a nie przyznano jej renty dla pozostałych, na co wniosła odwołanie. Na rozprawie przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń w Mysłowicach w dniu 4 lipca br. udowodniono, że śmierć śp. męża jej była spowodowana wypadkiem a temsamem przyznano dla Kukli Marty i 3-je pozostałych dzieci rentę w wysokości 71 zł miesięcznie, zaś za zaległy czas będzie wypłacona suma 781 zł i koszta pogrzebowe 94,55 zł.

Kania Wincenty z Rybnika doznał nieszczęśliwego wypadku przy pracy i za ten wypadek nie przyznano mu renty na co wniósł odwołanie. Na rozprawie przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń w Mysłowicach dnia 4 lipca br. przyznano mu rentę za skutki odniesionego wypadku od czasu stawienia wniosku o rentę to jest od 10 sierpnia 1929 r. w wysokości 41,45 zł miesięcznie zaś za zaległy czas będzie mu wypłacona suma 1440,75 zł.

Żyłka Jakób z Siemianowic pobierał za skutki odniesionego wypadku 25% rentę, którą mu zmniejszono na 15%, na co wniósł odwołanie. Na rozprawie przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń przyznano mu dawniejszą rentę w wysokości 25% w wysokości 75,10 zł, a za zaległy czas będzie mu wypłacona suma 976,30 zł.

Moroń Feliks z Siemianowic pobierał za skutki wypadku 40% rentę, którą mu zakład zmniejszył na 20%, na co wniósł odwołanie. Na rozprawie przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń przyznano mu rentę w wysokości 30% to jest 39,45 zł miesięcznie a za zaległy czas będzie mu wypłacona suma 394,50 zł, oraz zwrot za świadectwo lekarskie w sumie 10 zł.

CZEŚĆ JUBILATOM.

W dniu 22 lipca obchodził długoletni członek Związku Górników ZZP. prezes filji i mąż zaufania w Orzeszu **drh. Karol Szymura** z jego zacną małżonką z domu Kaczmarczyk

Srebrny Jubileusz Małżeński.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarząd filji.

Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny Z. Z. P.

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

W dniu 4 czerwca br. zmarł długoletni członek filji Zw. Górników Z. Z. P. w Kamieniu, licząc lat 77

śp. drh. Barglik Jan.

W zmarłym traci filja jednego z najstarszych i najwybitniejszych członków.

Cześć Jego pamięci!

W dniu 7 lipca br. zginął tragiczną śmiercią przez wypadek na kopalni Król, pole zachodnie

śp. drh. Stanisław Siuda

długoletni członek i mąż zaufania filji Związku Górników Z. Z. P. w Król. Hucie.

Cześć Jego pamięci!

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny" Katowice.